

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, czwartek 9 września 1948

Nr 249 (659)

We Francji nowy kryzys

Gabinet Schumana upadł Francuska Partia Komunistyczna domaga się utworzenia rządu JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ

PARYŻ (obsł. wł.) Francja znowu przeżywa kryzys rządowy. Rząd Schumana po dwudniowym istnieniu musiał ustąpić na skutek odmowy Zgromadzenia Narodowego udzielenia mu votum zaufania.

Przewioki rządowi głosowało 295 deputowanych, gdy za poparcie wypowiedziało się 289 członków w Zgromadzeniu.

Po głosowaniu premier Schuman i wszyscy członkowie gabinetu opuścili salę obrad.

W związku z nowym kryzysem rządowym we Francji, Francuska Partia Komunistyczna wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że gotowa jest wziąć udział w rządzie jednolitej demokratycznej i w ten sposób wziąć na siebie odpowiedzialność za dalsze losy republiki; że będzie dążyła do uzdrowienia gospodarki i finansów państwa i podniesienia poziomu życia ludu pracującego.

OLBRZYME WRAŻENIE W LONDYNIE

Prasa brytyjska szeroko komentuje sytuację, jaka wytworzyła się we Francji na skutek kłeski rządu podczas przedstawiania go Zgromadzeniu.

Z posiedzenia UNESCO

Krytyka wypowiedzi Huxley'a

PARYŻ (PAP) Na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego UNESCO delegat Polski Henryk Birecki wystąpił przeciwko deklaracji prasowej Juliana Huxley'a na temat Kongresu Wroclawskiego. Birecki podkreślił, że we Wrocławiu na Kongresie toczyła się szeroka dyskusja w atmosferze całkowitej swobody. Dyskusja ta doprowadziła do syntezy w postaci niemal jednomyślnie uchwalonego manifestu. Po prze-mówieniu Huxley'a, który starał się bronić swego punktu widzenia, delegat belgijski prof. Vernier złożył

Dzienniki pytają: „Co dalej?” Żadne z pism nie znajduje odpowiedzi na to pytanie. „Times” stwierdza, że nigdy jeszcze Francja nie znajdowała się w tak krytycznej sytuacji. Dziennik uważa, że republika francuskiej zagraża inflacja, gdyż rząd nie będzie już w stanie zahamować podnoszących się w górę cen. Konserwatywny „Yorkshire Post”

Komedia w Margate

Smiech z planu Marshalla

MARGATE (obsł. wł.) Na kongresie brytyjskich związków zawodowych w Margate przedstawiony został projekt rezolucji, przewidującej udział robotników w kontroli

upaństwowionych przedsiębiorstw państwowych.

Przedstawiciele licznych związków zawodowych odpowiedzieli głośnymi protestami przeciwko tego rodzaju lekceważeniu żądań robotników.

Na popołudniowym posiedzeniu wystąpił delegat amerykańskich związków zawodowych (AFL) Wolf, usiłując przekonać słuchaczy, że „jedynym ratunkiem dla Europy jest plan Marshalla”.

Wielu delegatów przyjęło przemówienie Wolfa ironicznie uśmiechając się.

Masowe strajki we Francji

Nowa podwyżka cen chleba

PARYŻ. W związku z podwyżką cen chleba oraz z zapowiedzianą podwyżką cen innych artykułów pierwszej potrzeby, związek zawo-

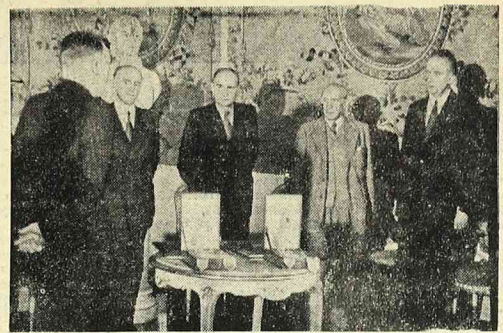
dowy pracowników instytucji użyteczności publicznej zrzeszonych w CGT wezwał pracowników do jednodniowego strajku ostrzegawczego.

Strajki protestacyjne przeciw ciągle pogarszającym się warunkom życia, obejmują liczne okręgi. W departamencie Rodanu odbył się 1-jodzinny strajk generalny. W zakładach Schneider-Creuzot, Peugeot w Sochaux strajk trwa już 6-ty dzień. Rada miejska w Creuzot, w której większość mają komuniści uchwaliła 500 tys. franków na przyjęcie z pomocą rodzinom bezrobotnych. W departamencie Somme związki zawodowe CGT, FIO i chrześcijańskie związki zawodowe zapowiedziały 4 godzinny strajk generalny. W Troyes 24 godzinny strajk generalny objął przemysł włókienniczy, me-talurgiczny i budowlany. W zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais strajki obejmują nowe szczyty. Od 1 września trwa strajk tramwajarzy w Clermont Ferrand.

W województwie gdańskim

wyjatkowe zbiory

GDĄSK (PAP). Omloty żyte w woj. gdańskim, w którym w ubiegłym sezonie rolniczym zasiano 141.200 ha, wykazały plon 13 kwintali z jednego hektara. Pszenica, która zebrano z ok. 87.000 ha, sypie: ozima — 15 q, jara zaś — 12 q. Jęczmień zebrany z 34.000 ha daje 14 q, a owies zebrany z 46.700 ha daje plon 15 q.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ W PALACU BELWEDERSKIM ZNAKOMITEGO ARTYSTĘ - MALARZA PABLO PICASSO I GŁOSNEGO POETĘ FRANCJI PAULA ELUARDA, DEKORUJĄC ICH KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI
NA ZDJĘCIU: ODZNACZENI W TOWARZYSTWIE PREZYDENTA.

Wall-Street woła:

»Więcej dolarów dla Bizonii!«

PARYŻ — Bizonia domaga się zwiększenia bezpośredniej pomocy o 100 milionów dolarów, a jednocześnie zmniejszenia od Niemiec dostaw dla innych krajów planu Marshalla o 40 milionów dolarów. Równa się to zatem zwiększeniu pomocy dla Bizonii o 140 milionów dolarów.

Zarazem nadchodzą wiadomości o trudnościach w sprawie przerwania demontażu. Wielka Brytania oświad-

czyła już Departamentowi Stanu, iż nie zgadza się na przerwanie demontażu. Podobne stanowisko zajmuje Francja i inne państwa należące do planu Marshalla.

Jednakże o sile nacisku amerykańskiego świadczą artykuły w „Financial Times”. Artykuł ten stwierdza, że Wielka Brytania i inne państwa marshallowskie będą zmuszone do udzielenia koncesji na rzecz Bizonii.

Kłopoty Kanady

z eksportem pszenicy

Komisarz kanadyjskiego urzędu pszenicznego ma się w tym tygodniu udać do Europy dla zbadania możliwości umieszczenia nadwyżek pszenicy kanadyjskiej.

Według szacunku rządowego, zapasy pszenicy w Kanadzie, łącznie z pszenicą jesienną wynoszą 372 miliony buzli, co pozwoli na eksport 220

milionów buzli, wobec 198 milionów w ub. sezonie.

W ub. sezonie W. Brytania nabyła 100 milionów buzli, w b. r. W. Brytania zobowiązała się do nabycia jedynie 140 milionów buzli, t. zn., że Kanada musi umieścić na innych rynkach światowych 80 milionów buzli.

Summer Welles o polityce wobec Niemiec

Ostra krytyka Bevina

NOWY JORK — Dawny amerykański podsekretarz stanu Summer Welles opublikował w „New York Herald Tribune” artykuł krytykujący ostro amerykańską i brytyjską politykę w Niemczech, w szczególności w odniesieniu do Berlina. Sum-

mer Welles stwierdza, że ludzie, którzy kierują amerykańską polityką w Niemczech nie mają pojęcia o zasadach dyplomacji. Ostro skrytykowany został również Bevin, o którym Summer Welles pisze, że prowadzi najzupełniej bezwonną politykę.

Wybór nowego zarządu

Śląskiego Oddziału ZZLP

KATOWICE (API). W wyniku odbytych wyborów nowego zarządu Śląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich w Katowicach, skład jego ukształtował się następująco: przewodniczący Oddziału Jan Brzozga, członkowie zarządu Zdzisław Hieronimowski i Jan Baranowicz, Komisja rewizyjna: Józef Pogan, Mieczysław Fren-

kel i Wiktor Baziewicz. Sąd koleżeńcki stanowią: Zbyszko Bednorz, Kazimierz Gołba i Gustaw Morcinek. Do komisji wydawniczej weszli: Mieczysław Frenkel, Wilhelm Szewczyk i Andrzej Wydryński. Jako delegatów na walny zjazd ZZLP w Szczecinie wybrano: Jana Brzozę i Zdzisława Hieronimowskiego.

Robotnicy amerykańscy nie chcą

ani Dewey'a ani Trumana

NOWY JORK (obsł. wł.) Na posiedzeniu rady wykonawczej związku zawodowego transportowców w Nowym Jorku została powzięta rezolucja, potępiająca politykę kandy-

datów na stanowisko prezydenta zarówno partii republikańskiej jak i demokratycznej. Rezolucja podkreśla, że nie było jeszcze w amerykańskiej historii człowieka, który by tak brutalnie dawał ruchy robotnicze, jak Truman i który by stworzył taki aparat do walki ze związkami zawodowymi.

Mówiąc o Dewey'u rezolucja podkreśla, że jest on znany ze swoich antyrobotniczych wystąpień.

Pogrzeb dr. Benesza

PRAGA — Wczoraj w Pradze odbył się pogrzeb dr. Benesza. Wielotysięczne tłumy mieszkańców Pragi wzięły udział w uroczystym pochodzie pogrzebowym. W godzinach przedpołudniowych Zgromadzenie Narodowe odbyło specjalne posiedzenie, na którym oddano hołd pamięci dr. Benesza. Na posiedzeniu obecni byli wszyscy członkowie rządu i cały korpus dyplomatyczny.

Zginęły dwa samoloty

MANCHESTER — Tajna policja angielska poszukuje dwóch samolotów myśliwskich, które zginęły w tajemniczy sposób z lotniska pod Manchesterem. Wylecieli nim przed 6 tygodniami ludzie, podający się za urzędników brytyjskiego ministerstwa lotnictwa.

Zubry wymierają

PSZCZYNA. W Pszczynie, w rezerwacie dla żubrów ocalałych z czasów wojny, padła ostatnia żubryca. Choć chorowała ona kilka dni, przyczyną padnięcia nie udało się ustalić. W rezerwacie pszczyńskim do zostało więc jeszcze 18 żubrów.

WYRAZ SIŁY

WYPADKI w Polskiej Partii Robotniczej, zakończone powołaniem Bolesława Bieruta na stanowisko Sekretarza Generalnego Partii, są przedmiotem najwyższych komentarzy w społeczeństwie. Zasadził bowiem fakt szczególny. O kryzysie wewnątrz partii najsilniej w Polsce organizacji politycznej kraj dowiedział się z jej zewnętrznej oficjalnej enuncjacji. W enuncjacji tej PPR odsoniła z wszystkimi szczegółami, istotę powstałych między ob. Gomułką a Biurem Politycznym Partii rozbieżności poglądów.

Trzęba pełnego poczucia siły i świadomości głębokiego umiłowania przez zwolenników partii głoszonych przez nią hasel, żeby się na taki krok zdobyć.

Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej nie uciekło się do zdawkowego na omawiany temat komunikatu. Postawiło sprawę jasno. Tak jasno, że wykluczyło całkowicie wszelkie dalsze domysły.

Łoteż wrażenie wywołane obser-

na rezolucja plenum KC PPR była wyjątkowo duże.

Spółczesność polskie nie poznało nigdy z taką dokładnością wagi procesów, powodujących daleko idące zarządzenia organizacyjne najwyższych władz partyjnych.

Ta szczerść stała się też dla opinii publicznej najwomowniejszym sprawdzianem zwartości szeregów PPR, czujności jej kierownictwa, nieugiętości linii politycznej Partii i wierności dla jej programu setek tysięcy członków.

Elementy wrogie Polsce Ludowej przez cały miesiąc nastawiały uszu na wielkie polityczne sensacje. Po opublikowaniu uchwał KC PPR doznały one głębokiego zawodu. Polska Partia Robotnicza, po ostatnich obradach plenum swego Komitetu Centralnego, znacznie wzmacnia swe siły. Oddawszy kierownictwo Sekretariatowi Generalnemu w ręce najwyższego obecnie autorytetu w Państwie, zapewniła sobie zarówno dalsze oddziaływanie na bieg życia publicznego, jak i realizowanie dążeń klasy robotniczej Polski.

Przebudowa wsi i sojusz robotniczo-chłopski FUNDAMENTEM POLSKIEGO LUDOWEJ

Referat min. Hilarego Mince na krajowej naradzie aktywny PPR

WARSZAWA (PAP). — W czasie obrad ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR, członek KC minister Minc wygłosił referat pt. „Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi”.

Mówca stwierdził, że od czasu reformy rolnej, sadne uchwały PPR nie wywołały tak wielkiego zainteresowania i aktywności na wsi jak uchwały lipcowego plenum KC PPR, które postawiły ostro zadanie walki klasowej na wsi, pomocy biednym i średnim chłopom, ograniczenia wzrostu wyzyskiwania wiejskich oraz zadanie socjalistycznej perspektywy przy budowie wsi. Nic w tym drugiego gdyż po raz pierwszy zadaniem walki klasowej na wsi i drogą rozwoju rolnictwa stała się w sposób jasny, zmuszający do zastanowienia się i zajęcia wytrętego stanowiska. W miedzyokresach nadchodzących z terenu przebiega sline przekonanie, że stworzone zostało ogniwko, które jasno świadczy o nierozdzielnej łączności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką. Dokonywany został wielki skok, który zmusił do myślenia i wyzwołał wielkie zapasy energii wśród chłopów na wsi. Obecnie należy sprzyścić stanowisko partii w postawionych przez plenum lipcowe zadaniach — należy wykonać konkretne zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi.

ZAGADNIENIE WALKI KLASOWEJ NA WSI

Polemizując ze spólykany bardzo często twierdzeniem: „Na wsi nie ma kapitalistów, nie ma wyzyskiwaczy, nie ma bogaczy i biednych — są tylko ci pracownicy i niebiedni” minister Minc podkreśla, że twierdzenia takie mają na celu opóźnienie formowania się świadomości odrębności interesów klasowych biednego i średniego chłopca, opóźnienie uświadomienia źródeł krzywdy i wyzysku, których on doznaje oraz uniemożliwienie prowadzenia zwycięskiej walki z tym wyzyskiem. Po uchwałach plenum lipcowego takie wystąpienia wroga klasowego na temat rzekomej jedności wsi i jedności wsi spotykały się z twardej oporem ze strony biednych i średnich chłopów. Cytowane niekiedy fakty wyzysku uprawianego przez bogaczy wiejskich, fakty wyzysku najmniejszej siły roboczej, fakty obrzychnych haraczy za wypożyczenie maszyn i koni, fakty nieplacenia podatków i przetrzaska ich ciężarów na biednych i średnich chłopów, fakty opanowania spółdzielni przez bogaczy w celu przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów, fakty przechwytywania kredytów przeznaczonych przez rząd dla biednych i średnich chłopów, fakty lichy i pieniężnej i siennej, spekulacyjnego obniżania cen zboża itd. i wówczas przyskły jak bańka mydlana wszystkie gadania o tym, że nie ma na wsi kapitalisty i wyzysku.

Mówca wskazuje następnie, że zadaniem partii jest budzenie, na falli wielkiego poruszenia jakie wywołały na wsi uchwały lipcowego plenum — świadomości klasowej biedoty i średnich chłopów, aby izolować wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, rozbijać zamgloną legendę o rzekomej jedności wsi. Minister Minc podaje następującą definicję biednego i średniego chłopca oraz kapitalisty wiejskiego. Za biednego chłopca uważamy takiego gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarczy własna ziemia, własny inwentarz, i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to, żeby nie umrzeć z głodu. Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucie krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najsilniejsze — jest najbardziej klasie robotniczej, stanowi jej bezpośrednią opórę na wsi.

PRAWA ROZWOJU EKONOMICZNEGO

Za średniego chłopca uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może wyżyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który nie ucieka się do wyzysku innych.

Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż nieubлагane prawa rozwoju ekonomicznego rólumia jego gospodarke. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzgobic i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich przedzić czy później ulega ruinie a gospodarstwa średnio- i drobne stają się przedzić czy później a gospodarstwami małorolnymi, a ni gospodarstwami biedoty. W warunkach demokracji ludowej, rząd broni interesy biedoty i chłopca, podnosi jego stan

materiały, hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymuje tego procesu całkowicie i ostatecznie nie jest w stanie, dopóki trwa na wsi wyzysk kapitalistyczny.

Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w zainicjowaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkróceniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop, dzięki swojej sytuacji gospodarczej znacznie bar-

żpośredniego zadania, dziś czy w najbliższych latach, likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi, byłoby zwykłym awanturnictwem.

Proklamowaną przez PPR walką z kapitalistami więksimi ma na celu ograniczenie wzrostu elementów kapitalistycznych na wsi, ograniczenie ich wyzysku w stosunku do reszty chłopów, a więc — dopomożenie obrzychnym wiejskości wsi, biednym i średnim chłopom w wydarciu przewagi na wsi z ręki bogaczy. „Jest bowiem jasne — stwierdza mówca — że gdybyśmy takiej polityki nie prowadzili, gdybyśmy wzrostu kapitalistów większych nie ograniczyli, gdybyśmy ich wyzysku nie hamowali, gdybyśmy walił masę biednych i średnich chłopów bez obrony i pomocy w ręce



MINISTER HILARY MINC

dział podlega wahanom niż biedota wiejska, i znacznie bardziej może ulegać wpływom wiejskiego kapitalisty, wyzyskiwacza. Walka o średnią wieś, o wyrwanie go spod wpływu wyzyskiwacza, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest podstawową częścią walki klasowej na wsi.

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, kto w ten czy inny sposób, w tej czy innej formie, żyje z wyzysku innych chłopów, żyje z ich pracy.

W dalszym ciągu mówca wskazuje, że kryterium podziału klasowego na wsi nie opiera się tylko na ilości posiadanej ziemi. Można mieć sporo ziemi np. przy licznej rodzinie, i nie być w wyzysku ludzkiej pracy, a na odwrót mieć ziemi mniej, a być wyzyskiwaczem, więksim kapitalistą. Nie należy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnienie siły najmniejszej decyduje o zaliczeniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy.

PARTIA WOBEC PODZIAŁU KLASOWEGO WSI

Jest wiele gospodarstw, które do wyzysku, np. w okresie zniw, korzystają z pomocy siły najmniejszej i gospodarstwa te bynajmniej nie są gospodarstwami kapitalistycznymi. Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność. Byłoby ciężkim błędem, który by wyrzucił na ręce tylko więksim kapla listom, gdyby nieśluszną zaliczać do nich średnich gospodarzy. Dzielić chłopów na biednych, średnich z jednej strony, a wyzyskiwaczy z drugiej strony, należy nie według jakichś poszczególnych, mechanicznych kryteriów, a według cechy najbardziej istotnej i podstawowej, według tego czy żyją oni z wyzysku pracy innych czy nie.

Przeprowadzenie podziału klasowego na wsi jest konieczne, bowiem Partia stawia przed sobą jako program zniesienie wszelkiego wyzysku, usunięcie wszystkich elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki, a więc dąży do zniesienia wyzysku kapitalistycznego nie tylko w mieście ale i na wsi.

Partia marksistowska wie, że likwidacja kapitalistów wiejskich, jako klasa, możliwa jest tylko na podstawie masowego współdziałania wsi, masowego objęcia wsi zespoloną gospodarką. To zaś jest możliwe tylko w rezultacie długotrwałego procesu. Dlatego, stawiane przed sobą jako

wiejskich bogaczy, gdybyśmy nie okazali wszechstronnej pomocy obrzychnym wiejskości wsi, nie byłobyśmy tym, czym jesteśmy, nie byłobyśmy Polską Partią Robotniczą, kierowniczą i obrońcą mas pracujących miast i wsi”.

Z kolei Minister Minc przechodzi do omówienia konkretnych sposobów ograniczenia wzrostu i wyzysku kapitalistów wiejskich:

CENY, PODATKI, KREDYTY

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju: Przed wojną zwykle w takich latach ceny zboża spadały na tyle na sztyt i chłop zamiast być wynagrodzony za swą ciężką pracę na odwrót, ponosił ciężkie straty przez zniżkę cen, a urodzaj z błogosławieństwem przemieniał się dlań w klęskę. Gdybyśmy nie mieli Państwa Demokratycznej Ludowej, gdybyśmy nie mieli u steru władzy Rządu Robotniczo-Chłopskiego, niewątpliwie tak stałoby się i w tym roku. Przy krótkowzrocznej polityce Rządowej byłoby na pewno wygodnie obniżić ceny i zaoferować za to wiele wydatków, złożonych na zapłatę miast. Robotnicy w mieście też przecież woleliby płacić mniej za chleb. Ale i Rząd i robotnicy w mieście rozumieją, że taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś, w biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem opłacalności chłopskim, podważałaby opłacalność produkcji zbożowej i obrzychnaby się przeciwko interesom Państwa i klasy robotniczej.

Dlatego Rząd konsekwentnie przeprowadza politykę dobrej, stałej, opłacalnej ceny na zboże.

Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, polityka wyrażająca się nie w słowach, a w czynach.

Namiast bogacie wiejszy chcą są również producentami zboża, stając się spekulatorami na zniżkę cen, siac panikę, po to, żeby zboże skupować i sprzedawać je później spółdzielniom czy Państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni. Tak w praktyce wygląda, w tej kerdynalnej dla interesów wsi sprawie, działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłami rzekomej jednolitości wsi.

Rzec jasna, że zadaniem Partii w tych warunkach jest mobilizowanie mas biednych i średnich chłopów przeciwko więksim bogaczom spekulantom, dla utrzymania w peni i całkowicie rządowej polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

Mówca wykazuje przyczyny podnieśnienia stawek przymusowych oszczędności placonych przez bogatszych chłopów: W roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wplawów i dużych dochodów stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach, gdyby warunki klimatyczne okazały się gorzej, stopa przymusowego oszczędzania znów byłaby obniżona.

ŚREDNIE I BIEDNE CHŁOPISTWO A FAŁSZYWE ALARMY

Rzec jasna, że dla najbardziej bogatych gospodarstw, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich, łatwiejsze obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania wypadła dość wysoko, ale ajądzie nie jest ono tak skandalizujące, żeby uniemożliwowało prowadzenie gospodarke, lecz ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich i ich zysków. Tę funkcję spełnia między innymi podatek gruntowy i fundusz oszczędzania. Bogacze wiejszy często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarke przy obecnym obciążeniu. Na takie fałszywe alarmy drugodrogą odpowiedzią dał pewien biedny chłop: „Sko-ro mówisz, że ci się gospodarke nie opłaca, to oddaj mi swoją ziemię, a ja już z niej zapłacę i podatek i przymusową oszczędność”. „Zadaniem organizacji partyjnej — wskazuje Minister Minc — jest zwalczanie wszelkich fałszywych alarmów o rzekomej nieopłacalności gospodarke i łamanie opania o aktywności szerokiach mas biednych i średnich chłopów, wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów”.

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejszy kapitaliści, ale także i średni chłop. Dla średnich chłopów w poszczególnych wypadkach obciążenie nie może się okazać zbyt wysokie, i czy to się zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60—80 q Zyta.

Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwość stosowania indywidualnych ulg. Zadaniem Partii ulgi te należy dobrać szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw, zwłaszcza o przychodowości od 60 — 80 q, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi z tytułu przymusowego oszczędzania w stosunku do gospodarstw średnich. Zadaniem partii jest stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, żeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie i ściśle badane, aby decyzja była wydana słuszenie i sprawiedliwie.

PAŃSTWO W POLITYCE OBŁAŻENIE PODATKOWYCH

Mówca zgłasza tu w imieniu Biura Politycznego propozycję w sprawie naszego systemu podatkowego, którą po akceptacji przez Komitet Centralny wnieśliśmy do Rady Ministrów.

„Mamy w Polsce około 900 tys. gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10 q — mówi minister Minc. — Gospodarstwa te już przez lata nie mogą sobie poradzić z zapłatami. Wydaje się słusznym i sprawiedliwym, żeby te najbardziej zubożałe gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Występujemy z tym wnioskiem nie dlatego, żeby Państwo nasze nie potrzebowało pieniędzy, ale po pierwsze — słusznym jest, żeby Państwo w swej polityce obciążenia finansowego, mogłoby najbardziej oszczędzić na najbardziej zubożonych, po drugie — właśnie fakt, że w tym roku obciążymy wydatnie kapitalistyczną część wsi, właśnie ten fakt daje nam możliwość wystąpienia z wnioskiem o dalsze odciążenie najbardziej zubożonej części wsi”.

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. W „zadaniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Indywidualne gospodarstwa chłopskie otrzymują w tym roku ponad 13 miliardów złotych kredytu. W intencjach Rządu to obrzychny suma 13 miliardów przeznaczonych jest dla biedoty i średnich chłopów. W intencjach Rządu nie leży za słownie kredytami gospodarstw kapitałowych wiejskich żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby te obrzychny suma 13 miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami Rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc. W praktyce jednak przeważającą część kredytów przeznaczonych dla biedoty i średnich chłopów, trafia do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. Zdarma są nawet, że bogaty chłop zaciąga

pożyczkę z banku po to, aby uzyskać środki dla wyzyskiwania średniej i biedoty chłopom pieniędzy na lichwiarskich warunkach. Dzieje się to dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji Rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wadźadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych przyzwyczajęń i traktuje wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów.

SYSTEM ZABEZPIECZENIA UDZIAŁYCH KREDYTÓW

Przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch zyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno jest uzyskać takie podpisy, a wtedy kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego co jeszcze bardziej. „Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie, bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony — stwierdza minister Minc. „Aparat bankowy musi być przyją jako wyraźne i kategoryczne zadanie, przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi. Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez dwóch zyrantów musi być zastąpiony innym systemem ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie przez biednego i średniego chłopca kredytów. W ramach planowej ogólnej reorganizacji państwa, zostają zrehabilitowany system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należy miejsce winny otrzymania spółdzielni kredytowej...”

Zadaniem Partii w terenie, będzie w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów, pilnować, aby potok kredytów szedł zgodnie z intencjami Rządu, aby potok kredytów zasiał i zżył gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.

Ośrodki maszynowe powstały w Polsce niedawno, liczba ich i wyposażenie są jeszcze nieznaczne — stan organizacji słaby. Do istniejących już 1140 ośrodków z 1084 traktorami, Państwo będzie mogło przydzelić w roku 1946 około 800 traktorów i znaczną ilość maszyn rolniczych. Da to możliwość znacznego rozszerzenia sieci ośrodków. Jednak, aby ośrodek maszynowy spełniał swą rolę i żeby nie wiele zmienił w ich organizacji. Obecnie ośrodki maszynowe tworzone przy Gminnych Spółdzielniach nie podlegają kontroli małorolnych i średniorolnych chłopów, są jednolita cena za użytkowanie maszyn nie stawia lamy dla użytkownika bogacza wiejskiego. Dlatego też praca ośrodków zamiast służyć walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiała bogaczom w ten wyzysk. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć — stwierdza min. Minc, wskazując następnego drogi reorganizacji ośrodków maszynowych, o partie na słusznej linii klasowej.

ZNACZENIE OSRODKÓW MASZYNOWYCH DLA ROBOTNIKA

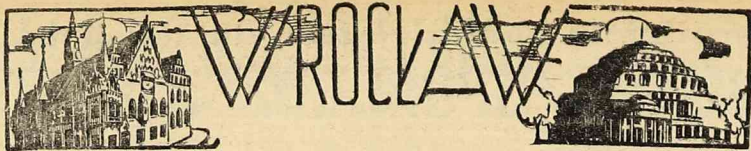
Ośrodki maszynowe muszą pracować pod kontrolą tych, którzy najbardziej ich potrzebują, t. zn. pod kontrolą drobnych rolników. W tym celu trzeba powołać przy Gminnych Spółdzielniach, Komisje Ośrodków Maszynowych, które byłyby wybierały spośród chłopów, mających prawo do pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te powinny czuwać nad zachowaniem kolejności — najpierw chłop najbiedniejszy, nieposiadający siły poicigowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów.

Po całkowitym zapożekowaniu potrzebnych im użytkownikom, ośrodek maszynowy mógłby pracować dla uza sadzonych gospodarze potrzeb do całego chłopca.

Powinny jednak Państwo świadczyć więcej, aby przyjąć z pomocą biednemu chłopu — potrzeby bogatego chłopca pa powinny być zapaskajane po wyższej cenie.

W miarę wzrzenia liczby ośrodków maszynowych, zarządzanie nimi będzie coraz bardziej skomplikowane. Toteż ośrodki muszą znaleźć oparcie w pomocy Państwa. Stać się obciążeniem techniczne, organizowane przez TOR muszą stać się ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. — W ten sposób powstana reży spóldzielczo — państwowej organizacji, która na wielu odcinkach zdaje już egzamin. Kontrola użytkownikó i samorząd spółdzielczy na dole, oraz kierownictwo państwowe od góry — oto zasada reorganizacji. W związku z tym przed przemianem sta le zadanie zapożekowania TOR-u w po trzebne maszyny.

Partia powinna zająć się właściwą obsadą kierowniczą stacji obsługi i (dalszy ciąg na stronie trzeciej)



Po co ogonki

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że masowo obecnie pewne trudności z masłem. Artykuł ten pojawia się w małej ilości w sprzedaży i sklepy rozdzielcze sprzedają go w ograniczonych ilościach. Nie dziwnego, że trzeba trochę postać w kolejkę w PDT czy w Spółdzielni Spożywców. Niestety organizacja sprzedaje w tych punktach rozdzielczych nieco szwankuje. W PDT proceder sprzedawany jest dość zawiłany, natomiast w Powszechnej Spółdzielni trochę prostszy, ale niepraktyczny. O ile chodzi o sprzedaż w Spółdzielni Spożywców na Rynku, to wydaje się, że jednak można by uniknąć tworzenia ogonków, które ciągną się przez cały sklep i wychodzą aż na ulicę.

Po prostu zamiast jednego stoiska sprzedaży można przeciw uruchomić dwa albo trzy i w ten sposób zlikwidować zbędne ogonki. Przy dzisiejszym stanie rzeczy, gros kłien teli stoi cierpliwie za masłem, a inni nie działają nie wykazują prawie żadnego ruchu. Czekać w kolejce nawet gdyby chciał zakupić inny artykuł, w obawie straty miejsca w kolejce nie czyni tego, a straciwszy sporo czasu na zakup masła, rezygnuje już z dalszych zakupów. Wydaje się nam, że przy trochę lepszej organizacji sprzedaży okazywałyby się, że kolejki są zbędne, a publiczność zyskałaby na czasie.

Przydało by się, żeby w masło zaopatrywano również spółdzielnie na peryferiach miasta, które obecnie odsyła klientom do centrali.

Na pocieszenie dodam, że obserwowany brak masła jest chwilowy i wkrótce pojawi się on w dostatecznej ilości. Tak przynajmniej zapewniania nas czynnik kompetentne.

Tawicz

Notamnik wrocławski

- Urna z prochami bohaterów powstania śląskiego stanęła w Muzeum Historycznym.
248.777 zł. przekazali pracownicy przedsiębiorstw gastronomicznych i hotelowych na odbudowę Warszawy jako całodniowy zarobek.
248.777 zł. przekazali pracownicy Pawilonu Gastronomicznego przekazał 203.200 złotych.
Specjalnie dla dzieci i młodzieży poświęcono będzie dzień audycji.
Akcja współzawodnictwa w zbiorze ulicznej na odbudowę Warszawy.
Zmiany stanowisk dokonano w Zarządzie Miejskim.
20.000 uczestników będzie liczył ogólnopolski zlot we Wrocławiu.

Widzimy tu stołeczny rozmach - mówią o Wrocławiu rumuńscy przyjaciele

Redakcję naszą odwiedził młok rumuński goście, przedstawiciele Tow. Przyjaciół Rumuńsko-Polskiej w Bukareszcie, wiceprezesa Tow. zona rumuńskiego Ministra Oświaty p. Vasiliu oraz generalny sekretarz, inż. Hodosa.

Wasz Wrocław ma rozmach stołeczny miasta. Pod tym względem przeszedł nasze oczekiwania. Piękne gmachy, taka ilość zieleni, ożywiony ruch tramwajowy i pieszy, wspaniałe Domy Towarowe i spółdzielcze, obficie zaopatrzone w towary... Tak, - przerywamy, - ale jeszcze jest bardzo wiele do zrobienia dla pełnej odbudowy miasta. Przy Waznej energii polskiej i tempie odbudowy pójdzie to szybko. Wystarczy obejrzeć tak imponującą fabrykę jak Pa-Fa-Wag, albo Wystawę. Na gruzach, po 3 latach

mieć takie osiągnięcia to naprawdę imponujące! Mam nadzieję - oświadczyli rumuńscy goście - że we Wrocławiu powstanie również koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Rumuńskiej. Chcielibyśmy nawiązać z Wrocławem, jako poważnym ośrodkiem naukowym, bliższy kontakt wymiany kulturalnej. Na tym przecież polegała weszły przyjacieli, że wymieniamy między sobą nabyte doświadczenia i dorobek, zmierzając do jednego celu i pracując po jednej linii ideologicznej.

Są owoce na Wystawie ale nam nie o to chodziło

Po naszej natęcie, że na terenie Wystawy nie ma owoców pisze nam Centrala Spółdzielni Ogrodniczych: Komunikujemy uprzejmie, iż na terenie „B” znajduje się Pawilon Centrali Spółdzielni Ogrodniczych Nr 7 stale zaopatrzone w wybrane owoce. Nie były jeszcze wypadki, przy największym nasileniu zwiedzających Wystawę, żeby zabrakło owoców. Pawilon Centrali Spółdzielni Ogrodniczych znajduje

się w dogodnym miejscu pomiędzy 4-ema konsumcyjnymi pawilonami - Są nam owoce nie zauważyli? Bijemy się w piersi, ale zaraz dodamy: owoce to nie kryształowe wazy. Są tylko w jednym kiosku? To nie wystarczy. Powinny być w wielu kioskach. Każdy powinien to zauważyć. Nawet kielbaski parowe w tylu punktach można dostać, a owoce tylko „między czterema pawilonami” (zły)

Znów „Aida” Opera Śląska z Bytomia zachęcona wielkimi sukcesami we Wrocławiu zjeżdża do nas na niedziele, aby powtórzyć przedstawienie „Aidy” w Halli Ludowej. Bilety w cenie 50 - 400 zł można już kupować w biurze Orbisu (Świerczewskiego 97).

Z Rzeszowa w pełnym komplecie zjeżdża Wojewódzka Rada Narodowa na obrady do Wrocławia

Oryginalnych gości zobaczy sala Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu. Oto 17 września w fotelach na trzech radnych zasiada członkowie rzeszowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przewodniczącą tej rady, Henryk Szustkiewicz wystosował już pisma do wszystkich radnych z zawiadomieniem o zebraniu we Wrocławiu i podał porządek

dzienny oraz godzinę rozpoczęcia obrad: 10-ta. Stawienie się na posiedzenie we Wrocławiu jest obowiązkiem pod rygorem ustawy, która przewiduje wykluczenie członka. Radni zbierają się 16 września o godz. 17-iej na stacji kolejowej w Rzeszowie i wspólnie oboją podróż do Wrocławia.

W poniedziałki, wtorki, środy, czwartki zwiędka będzie Wystawę młodzież szkolna

Wystawa Ziem Odzyskanych jest rozszerzeniem nauki o Polsce - po rozszerzeniu na konferencji Związku Młodzieży Polskiej, kurator Okręgowy Szkół i Przewodniczący Zarządu Z. H. P. p. Feliks Bursa, dlatego też cała młodzież szkolna ze wszystkich okręgów w Polsce powinna zwiędka ten wspaniały pokaz. Inicjatywa Z. M. P. jest aktualna i celowa. Niesłychanie ważną rolę zagra, aby właśnie młodzież wrocławska pokazała kolegom z całego kraju Wystawę i nasze miasto - stołeczne Dolnego Śląska. Młodzież przyjeżdża „misi się zebrać” z zrywem członkowie Ziem Odzyskanych, musi zobaczyć jak ży-

ją, jak pracujemy, zwrócić uwagę na rozwój kultury i sztuki, na odczuwanie i rozumienie historii i tradycji o polskości tych ziem. Z kole przerwodzić Wojewódzkiego UMP p. Jan Karst zapoznał zebranych z planami Z. M. P. dotyczącymi popularyzacji i wycieczek młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. W toku dyskusji ustalono - wskaźnikami, aby wycieczki szkolne złączysz swe zwiędanie na początek tygodnia od poniedziałku do czwartku. Zgłoszenia należy kierować do „Orbisu” co najmniej na 10 dni przed terminem wyjazdu. „Orbis” wziął na siebie przewóz wycieczek pociągami i ulokowanie ich w kwatery. Koszty podróży i utrzymania wynoszą od 1500 do 2000 zł. Z. M. P. przeznaczył wycieczkom opiekunów - przewodników, których zadaniami będzie ułatwić młodzieży poruszanie się w mieście. Celem sprawniejszego działania organizacji wycieczek powołano komisję koordynacyjną i trzy sekcje: organizacyjną - kierownik kpt. Pałka z „Orbisu”, popularyzacyjną - przedstawiciel Ingosu i sekcję przewodników - p. Frajer z Z. M. P. Przewodniczącym komitetu został kurator Bursa, wiceprzewodniczącym Jan Karst a sekretarzem p. Bober skł - waltera o jego zatrudnieniu.

Luna od Karłowic

Wielka luna od Karłowic wywołowała wczoraj dużo komentarzy. Zadowolona Straż Pożarna stwierdziła, że pała się sterty rzepaku. Ogień był zbyt rozległy, by go gasić, więc ograniczono się tylko do wykopania rowu ochronnego od strony lasu.

Runeła sciana

Wczoraj po południu runeła sciana nad wyłożoną przez trzech „poszukiwaczy złomu”, Obecni twierdzą, że jeden z nich został pod gruzami. Na miejsce wyjazdu przyjechała Straż Ogniwa i Karretka Pogotowia Przystopiono do odwalania gruzów. Okazało się wtedy, że poszukiwaczy złomu zdążyli uciec.

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „MAD RANDOLINA” - komedia w 3-ech aktach Carlo Goldoniego. TEATR POPULARNY, dziś o godz. 18-tej „Strzały na ulicy Długiej” - sztuka w 3-ech aktach A. Świerczyńskiego.

WYSTAWA PŁASTYKÓW OKRĘGOWY ZIEM ODZYSKANYCH - codziennie godz. od 11-tej do 18-tej - ul. Ofiar Oświęcimskich 38-40. FOTOPLASTIKON - ul. Gen. Świerczewskiego 27, wyświetla codziennie od 9-22 „Francja-Orlean”.

Kina

„SLASK” - ul. Gen. Świerczewskiego 67, (czeski) „SYRENA” - poc. seansów w dni powsz. od godz. 15.30, 17.45, 19.20, w niedz. od godz. 13-tej. „WARSZAWA” - ul. Fredry 10, „Pomiędzy Nowego Orleansu” - (amer.) - poc. seans. w dni powsz. od godz. 16.15, 20.15 w niedz. od godz. 14. „SCALA” - ul. Mikołaja 17 (amer.) „Lekkomyślni Siostra” - poc. seans. - w dni powsz. od godz. 15.30, 17.45, 19.20, w niedz. od godz. 13.15. „POLONIA” - ul. Zeromskiego 69, (amer.) „Mieczyżni w jej życiu” - poc. seans. w godz. 16, 18, 19.20, w niedz. od godz. 14. „PIONIER” - ul. Stalina 71, (amer.) „Mściwy Jastrząb” - poc. seans. w dni powsz. od godz. 15.15, 17.45, 19.20, w niedz. od godz. 12.15. „TKCZA” - ul. Kościuski 177 (radz.) „Sad Narodów” - w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14. „FAMA” - Plac Pole, (franc.) „Noce grudiwnia” - w dni powsz. godz. 19, (czynie tylko w piątki, soboty i w niedziele), w niedz. 16.18 i 20.

Krótki informator z WZO

„GODZINY ZWIEDZANIA” 8-20 - WE-SOLE MIASTECKO 8-24 - Pawilon Gastronomiczny 8-2. CENY BILETOW: normalny 200 zł, za okazaniem legist Zaw 150 zł; wycieczkowi 100 zł; młodzież 50 zł; Wstęp wolny na WZO mającej wojewski w grupach zbiorowych i wychowanków wieściowców. WZEWYMAJ TAKSÓWKI: telefon nr 22-64 (na ul. Solnym). PRZECHOWALNIA BAGAZY: w Pawilonie Protostankim, na lewo od wejścia Opłata 30 zł. PRZEC OWAŁNIA DZIECI: w pawilonie za Hall Ludowa obok pergoli. Opłata 50 zł za 5 godzin. PRZEWODNICY: w Pawilonie Czerwonej Kopuł i Pietru. Biuro powłona 70 przewodników 12 wstań otrzymaj żyłkami. MUZEUM Muzeum Państwowe (sztuka średnio-wieczna, galeria malarska polskiego, prehistoria) czynne od 10-17 w wyjątkiem poniedziałków - plac St. Piastowskiego przy gmachu Województwa Muzeum Historyczne Miejskie - Rynek, Ratusz, Muzeum Wojska Polskiego - Rynek - Sukieniczne. GODNE ZOBACZENIA: Ratusz Rynek, Katedra - Ostrów Tumski, Kościół N. Marii Panny na Plasku-Ostrów Tumski, Kościół św. Krzyszta - Ostrów Tumski, Kościół św. Idziego - Ostrów Tumski, „Łościoł św. Magdaleny” - ul. Szewska, Kościół św. Elżbiety Rynek, Kościół św. Wojciecha ul. Wita Śwoszka, Uniwersytet - plac Uniwersytecki, gmach Ossolineum, ul. Szewska.

ZWIEDZANIE MIASTA AUTOBUSEM „ORBISU”, codziennie o godz. 10-tej rano sprzed Ratusza i o godz. 14-tej, 16-tej i 17-iej sprzed wejścia głównego na Wystawę. Koszt zwiędzania wynosi 220 złotych.

Nocne dyżury aptek Pod „Bocianem” - Lokietka 11 „Jeleniem” - Rynek 44 Bonifratrów Traugutta 51 Nowa Apteka - Piastowska 36

Stracimy Zukrowskiego Kraków chce nam odebrać świętego pisarza

Wojciech Zukrowski nie ma w tej chwili mieszkania. Wstyd to wyznać, a jednak tak jest. Szczecin dla Andrzejskiego wyremontował wille, nie żalując miliona złotych. I Kraków na wieść o kłopotach naszego pisarza zakrzętnął się podobno, aby mu co rychłej pomóc, ale na swoim terenie. Gdyby Zukrowski opuścił Wrocław ze względu na brak odpowiedniego mieszkania, to źle by świadczyło o naszych władzach miejskich.

PIÓROPOL Sp. z o. o.

Centrala skupu i sprzedaży pierza i puchu. Poznań, ul. Jagiellończyka - obok fortu Grolmana - kupuje wszelkie niedarte pierze gęśle i kacze K5207

Echa tragedii getta

Walka o dziecko między matką a opiekunami

Wkrótce przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu będzie rozpatrywana sensacyjna sprawa, której podłoże sięga tragedii warszawskiego getta - sprawa o wydanie prawej matce dziecka, wziętego na wychowanie w czasie okupacji przez obcych ludzi. W 1942 roku w Warszawie, kiedy akcja eksterminacyjna względem Żydów nabierała cech wróżnego biologicznego wyniszczenia - Róża Felman wraz z mężem, przebywała w getcie, dzieląc los innych jego mieszkańców. Felmanowie wrzeli przede wszystkim o życie swego jedynego, dwuletniego synka Fiodora. W połowie stycznia 1943 roku Michał Felman, chcąc ratować dziecko, przekazał je Wiktorii Furcie zamieszkałej przy ul. Hrubieszowskiej 6. Furta miała się opiekować dzieckiem za wynagrodzeniem 2 tysięcy zł. miesięcznie, Felmanowa zaś zwrócić ze względu na bezpieczeństwo własne jak i dziecka odwiedzała je bardzo rzadko, a ostatni raz widziała je wiosną 1943 roku, tuż przed tragiczną Wielką Nocą. Następnie Felmanowie stracili kontakt z Furtsową, ukrywając się u Polaków

W Celestynowie pod przybranymi nazwiskami. Tymczasem Furtsowa, obawiając się, że dziecko zostanie rozpoznane, w maju 1943 roku umieściła je w przytułku ks. Buduena. Tu matkę Felmana chował się jako Stanisław Talarowski, z przytułku został następnie wysłany do Zakładu Siostr Marii w okolicach Lwowa, a potem do zakładu siostr Felicjanek w Świdrze kołtowsko, skąd zabrała dziecko Opieką Spółeczna w Warszawie. Ale los maleńkiego Felmana w dalszym ciągu nie był jeszcze ustalony. Bo o Andrzej i Janina Sochoniowie, po przejściach okupacyjnych w których stracili dwoje własnych maleńkich dzieci - przyjęli na wychowanie Stanisława Talarowskiego i otrzymali go opieką i stał ranien jak własne dziecko. Tymczasem po zakończeniu działań wojennych Róża Felman wraz z Józefą Kolikowicz, której mąż zginął w powstaniu warszawskim - rozpoczęła poszukiwania za dzieckiem. Po długich staraniach zupełnie przypadkowo dowiedziała się o miejscu zamieszkania Wiktorii Furty, z pomocą, której uzyskała dalsze wiadomości o losach swego synka. I teraz zaczyna się tragedia. Matka żą

dała dowodu dziecka - przybrani rodzice walczą o jego zatrzymanie. W czerwcu tego roku wyrok Sądu w Jeleniej Górze zobowiązał matkę. Sochoniów do wydania matce dziecka. Ekspertki lekarze stwierdziły wybitne podobieństwo synka której obecnie ma już 8 lat, do matki - Józefy Kolikowicz. Opiekunowie jednak, którzy tymczasem adoptowali Stasia jako swego synka - walcza o jego zatrzymanie. Advokat Sochoniów opiera apelację m. in. na przesłaniu jakoby Stanisława Talarowskiego był identyczny z Fiodorem Felmanem. - To jest inne dziecko! - przeczą opiekunowie. - To jest moje dziecko! - wola matki. I jeszcze jeden specjalnie powołani biegli lekarze z Uniwersytetu wrocławskiego - wypowiedzieli się - dermatolog na temat nielicznego znamienia na skórze, które ma Stas na ramieniu i okulista na temat skłonności do zezowania. Bowiem świątek Furty, pierwsza opiekunka dziecka, nie zauważyła nigdy u maleńkiego Felmana żadnego znamienia. Sąd Apelacyjny rozstrzygnie losy chłopca, którym pokierowała wojna

Tabela »Słowa Polskiego« Rozpoczynamy mistrzostwa klasy „A”

A więc znów rozpoczynamy nowe mistrzostwa piłkarskie okręgu. Będą na pewno trudniejsze niż w zeszłym roku, bo opuścilo szeregi naszej ekstraklasy 8 ulubionych, a weszły 4, które swoim poziomem przewyższają nawet starych A klasowców. Doprawdy nie łatwo wystrzy się z Mieszkiem, Nysą i Chrobrym, a już bardzo trudno z WUZ-em, który był zawsze dostarcycielem graczy do reprezentacji okręgu.

NIE LATWO ODGADNĄĆ ZWYCIĘZCÓW

Spróbujmy przyjrzeć się drużynom, które w sobotę i w niedzielę rozpoczną walkę o punkty.

W pierwszej grupie od razu sensacje: Pafawag grać będzie z Dzwiewą (Legnica), Garbarnia (Brzeg) jedzie do Lnu (K. Góra). W Walbrzychu odbędą się derby górnicze Julia — Victoria.

Nawet Mieszko ma powód do emocji, chociaż wyjeżdża na mecz z Gwardią, która wraduje się nam najbliższą w grupie (o ile można przed rozpoczęciem rozgrywek zorientować się w sile klubów).

W grupie II najciekawszym meczem jest IKS — TUR (Jelenia Góra). Poza tym we Wrocławiu grają Odra z Wołnością i Walbrzychu — Chrobry z Burzą (liczymy na pierwsze punkty ZMP „Burza”, a w Zarach — gospożarce z Lustrzanką).

Wreszcie w grupie trzeciej rezerwa Polonii (Świdnica), powinna przegrać z Lnem (Wrocławkiem), Bielawianką grać z Cukrownikiem (Strzelna), a

CPN Gaz i Pionier rozegrać mecz remisowy. Najciekawszy dla nas będzie pojedynek Nysy (Kłodzko) z WUZ-em, który bynajmniej nie jest 100 procentowym faworytem w tym spotkaniu.

ZNOW »TABELA MISTRZOSTW«

„Tradycyjnym zwyczajem” zacznie my już od najbliższych rozgrywek drukować tabelę mistrzostw kl. A i prosimy naszych sympatyków spośród działaczy sportowych, żeby nie zapomnieli o telefonie do nas jeszcze w niedzielę (mówimy o meczach poza wrocławskimi).

Dopomóżcie to bardzo naszym korespondentom terenowym, w jak największym informowaniu czytelników o sukcesach ich pupiłków. (o)

Telefon... ekspres... radio...

W drugim dniu Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-europejskich nie powiodło się naszym siatkarzom: panie przegrały z Czechosłowacją 1:2 (w Warszawie wygrał: Polki, a mężczyźni ulegli Czechom 0:2. Jugosławia, która przegrała z repr. Polski, dwa spotkania wygrała z Rumunami 3:0 i 2:0 (kobiety).

Bokserzy Czarniecki, Tass, Sieniraszko (Odra Wr) i Kwinta (Zaplon) zostali pozbawieni prawa startu, na okres 4 tygodni z powodu przegrania swych walk przez k.o. na ostatnich zawodach mistrzowskich.

Wrocław będzie oklaskiwał najlepsze klingi świata

(Obsł. własn.) Kierownik szermierzy polskich na turnieju olimpijskim p. mgr. Frydrych, sam wielokrotny olimpijczyk i mistrz Polski, zakontraktował na dzień 16 i 17 października do Wrocławia Wielki Tur niej międzynarodowy.

Najlepszy Hali Ludowej będą walczący szermierze węgierscy (mistrzowie świata), czechosłowacy oraz wszyscy polscy zawodnicy klasy A.

W tej sprawie toczą się ostatnie rozmowy organizatorów z zainteresowanymi Związkami Państwowymi.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w szabli, szpadzie i florecie oraz w florecie pań, byłyby jednym z najwspanialszych widowisk jakie oglądaliśmy u nas i miałyby przełomowe znaczenie dla rozwoju tego sportu w naszym mieście.

Od Red. P. mgr. Frydrychow, który przebywa chwilowo we Wrocławiu za pamięć o naszym mieście na leży się specjalne podziękowanie, co w imieniu sportowców doświadczył czynimy.

Zgadnijmy zmiany tabeli ligowej

Dziś na boiskach całej Polski toczą się znowu boje ligowe.

Walczą o punkty lokalni rywale: Legia — Polonia, Garbarnia — Wisła, Cracovia — Tarnovia, ŁKS — Widzew, Warta — ZZZK, Rymer — Polonia B. i AKS — Ruch.

Podamy w jutrzejszym „Słowie Polskim” zmiany w tabelce ligowej, którą drukujemy poniżej:

| | |
|-------------------|-------------|
| 1) Cracovia | 18 28 50:20 |
| 2) Ruch | 18 27 60:23 |
| 3) Wisła | 18 24 63:25 |
| 4) AKS | 18 23 37:30 |
| 5) Legia | 18 20 38:35 |
| 6) ZZZK | 18 17 31:33 |
| 7) Warta | 18 17 37:41 |
| 8) ŁKS | 18 16 43:47 |
| 9) Garbarnia | 17 15 28:34 |
| 10) Polonia W-wa | 17 14 30:38 |
| 11) Polonia Bytom | 18 14 30:39 |
| 12) Tarnovia | 18 14 25:37 |
| 13) Rymer | 18 13 32:53 |
| 14) Widzew | 18 8 20:70 |

Zaplon (Jelenia Góra) przyjeździe do Wrocławia na zawody bokserskie z IKS, osłabionym brakiem Klimeckiego, który wyjechał na Bałkany, gdzie będzie startował w reprezentacji Polski.

ZZK Odra (Wrocław) urządziła w niedzielę uroczyste otwarcie stadionu, który po przeprowadzonym remoncie i wybudowaniu pięknych trybun, jest jednym z najpiękniejszych obiektów sportowych w naszym mieście. W tym samym dniu „Odra” rozegra swoje pierwsze spotkanie mistrzowskie z Wołnością z Bielawy. (r)

Wrocław ma swój sztab akcji marszów jesiennych

Z inicjatywy Inspektora Miejskiego Urzędu KP prof. Marczyńskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli klubów sportowych, organizacji społecznych i wojska, gdzie zostały wybrane komisje akcji marszów, na terenie m. Wrocławia.

Miejski Komitet Wykonawczy — Główny, Przewodniczący — prez. ob. Kupczyński, I v-przew. — gen. Lubanski, II v-przew. — I sekr. Miejski PPR — sekretarz Zarządku, zast. sekr. — Aniol, skarbnik — Wolf.

Do pomocy komitetowi głównemu wybrano poszczególne komisje wykonawcze.

Kom. przygotowawczo-propagandowy, Przewodniczący ob. Blachut, sekretarz Zarządku, członkowie Zw. Byłych Wziętych Pol. — mjr. Pikulski, red. Ostankowicz, red. Drajon, red. Międzianowski.

Przedstawiciel Wojska, Polskiego Radia i ZMP zastępą dokooptowani na następnym zebraniu.

Komisja imprezowa: Przewodniczący major Stasiak — zastępca Łowczyński, sekretarz Podkowski, członkowie: Pawłowski, Plebańczyk, Stolarski, Stróński, Klepacz, Strzelecki.

Adres komisji imprezowej został ustalony, Stadion Olimpijski, Miejska Rada WF i PW.

Następne zebranie informacyjne odbędzie się dn. 18 bm. w świetlicy Zarządu Miejskiego przy ul. Zapolskiej. (r)

Co mówią tablete?

Wśród „kibiców” sportowych obrzymi procent stanowią tacy, którzy zryglają ją się z jednakoowym zaciekawieniem sportowcom kopającym piłkę, jak i cyfryzacji kom mistrzowskich tabel. Dla nich właśnie drukujemy oficjalne tablete walk o

wejście do lig, Pucharu Ziem Odzyskanych i mistrzostw DOZB.

| PUCHAR ZO | | | |
|------------------|---|----|-------|
| 1. Dolny Śląsk | 6 | 10 | 23:5 |
| 2. Szczecin | 5 | 9 | 17:12 |
| 3. Śląsk Opolski | 5 | 6 | 21:17 |
| 4. Gdańsk | 6 | 6 | 16:17 |
| 5. Olsztyn | 5 | 1 | 8:26 |

| O WEJŚCIE DO LIGI | | | |
|-------------------|---|---|------|
| 1. Lechia | 2 | 6 | 11:1 |
| 2. Szombierki | 1 | 2 | 9:6 |
| 3. Radomiak | 2 | 2 | 9:6 |
| 4. Skra | 1 | 0 | 1:3 |
| 5. PFC | 5 | 0 | 5:23 |

| MISTRZ. DOZB | | | |
|--------------|---|----|----|
| 1. IKS | 2 | 12 | 4 |
| 2. Pafawag | 2 | 11 | 5 |
| 3. Zaplon | 2 | 9 | 7 |
| 4. Burza | 0 | 7 | 9 |
| 5. Odra | 0 | 5 | 11 |
| 6. Górnik | 0 | 4 | 12 |

Ameryka — Australia aż 5:0

Tenisiści amerykańscy wygrali znowu finał pucharu Davisa, czegośmy się na ogół spodziewali. Nie spodziewaliśmy się natomiast, ani stosunku 5:0 ani stos. gemów 55:102. Australijczycy zdobyli za ledwie dwa sety, ulegając wysoko we wszystkich grach. Ostatni dzień rozgrywek przyniósł nam, wyniki:
Parker-Palkowski — Quist 6:2, 6:2, 6:3, Schroeder — Sidwell 6:2, 6:1, 6:1.

Ogłoszenie o przetargu

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego
Dyrekcja Wrocławskich Zakładów Elektrycznych

ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na

odbudowę urządzenia do sztucznego ciągu w Siłowni Parowej Wr. Z. E.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Dyrekcji Wr. Z. E., Rynek 9, IX p., w godz. 10—12 za opłatą zł 1.000.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z zaznaczeniem przedmiotu, do skrzynki ofertowej w Sekretariacie Dyrekcji do dnia 30.9.48 godz. 12. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowanej do KKO na konto Wr. Z. E. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.15.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia odszkodowań. K5306

Chcesz miłe spędzić czas spiesz do

»CAFÉ BARU« vis a vis kina Apollo
STARY ZDRÓJ, Czerwonej Armii 41
ORKIESTRA DOBOROWA

Obsługa fachowa. Polecamy tanio:
Śniadania Obiady Kolacje
K 5256

Ślepa miłość — to zła miłość
z numeru 25-go tygodnika
Cena 10 zł W 83 Nakład 750.000 egz.
»PRZYJACIOŁKA«

!! Książki szkolne dla wszystkich klas !!

Nabyć można w księgarniach „Czytelnika” Wrocław, Nowotki 13 i M. Stalina 45. Dzierżoniów, Rynek 56. Jelenia Góra, 1 Maja 18. Karpacz, 1 Maja 163. Kłodzko, Rynek. Legnica, Grodzka 3/4. Świdnica, Rynek 42. Walbrzych, Rynek 14.

Po raucie u premiera Nikodema Dyzmy prosi o protekcję pana Leon Kunicki — proponuje mu nawet grubszą gotówkę za pomysłne załatwienie jego sprawy u ministerstwie.

Kunicki umilkł i czekał odpowiedzi. Lecz Dyzma milczał. Zrozumiał od razu, że ten oto staruszek proponuje mu lapówkę za robienie tego, czego on, Dyzma, on, Nikodem Dyzma, choćby na głowie się postawił, zrobić nie potrafi. Obrzymia suma, suma, której wysokość tak daleko wykracza poza jego rzeczywistość, a nawet poza marzenia, jeszcze bardziej podkreśla nie-realistyczność całej transakcji. Gdyby Kunicki zaproponował trzysta, czy pięćset złotych, interes straciłby dla Dyzmy swoją abstrakcyjną nieosiągalność i przedstawiłby się, jako korystna okazja naciągania starego. Przez głowę Dyzmy przeleciała jeszcze myśl, czy nie nastraszyć Kunickiego, że zadenuncjuje go w policji. Może da na odczepnego z pięćdziesiąt złotych. Kiedyś pisarz sadu pokoju w Łyskowie, Jurczak, w ten sposób zarobił całą setkę. Ale cóż, pisarz był u siebie w kancelarii, osoba urzędowa...

Milczenie Dyzmy speszyło Kunickiego. Nie wiedział, co o nim sądzić. Czy nie był zbyt obcesowy?...

9) Czy go nie zraził... To byłoby katastrofą. Wyczerpał już wszystkie stosunki i wpływy, wyrzucił na to masę pieniędzy, stracił moc czasu, gdyby i ta szansa wymknęła mu się z ręki... Postanowił naprawić i złagodzić obcesowość swej propozycji.

— Oczywiście, szanowny panie, czarowników dziś nie ma. Che, che, che... A trudno wymagać od najczulszego, od najłaskawszego przyjaciela, żeby zajmował się sprawami, które zna tylko z opowiadania. Wszak prawda?

— Rzeczywiście.

— Wie pan co mam na myśli Panie Dyzma, drogi przyjacielu, niechże mi pan wyświadczy łaskę i przyjdzie do mnie, do Koborowa, na kilka tygodni. Wypocznie pan, użyje pan wsi, powietrze wspaniałe, konna jazda, mam motorówkę na jeziorze... A i przyjrzy się pan memu gospodarstwu, tartakom, no, panie złoty! Zrobione?

Ta nowa propozycja tak zaskoczyła Dyzmę że aż usta otworzył. Kunicki jednak nie przestawał nalegać, wychwalał zalet odpoczynku, wsi, sosnowego lasu, zapewniał, że i jego panie będą mu wdzięczne za tak wielką atrakcję, jak przyjazd gościa z Warszawy.

— Ależ panie — przerwał Dyzma — gdzie mnie tam teraz myśleć o odpoczynku. Ja za dużo, niestety, odpoczywam.

— O, tego chyba nigdy nie za dużo.

— Jestem bezrobotny — blade uśmiechnął się Dyzma.

Spodziewał się wyrazu rozczarowania i zdumienia na twarzy staruszka, ten jednak wybuchnął śmiechem:

— Che, che, che, a to z pana kawalarz. Bezrobotny! Oczywiście z handlem i z przemysłem teraz krucho. Trudno o intratne stanowisko, a znowu służba państwowa, to, panie, dużo honoru, a dochodu mało. Pen-

sje urzędnicze nawet na dygnitarskich szczeblach nie są do pozazdroszczenia.

— Wiem coś o tym — powiedział Dyzma — sam przez trzy lata byłem na państwowej służbie.

Nagle Kunickiemu rozjaśniło się w głowie. — Takis sprytny, bratku! — pomyślał. — A to tym lepiej, skoro darmo brać nie chcesz.

— Wielce szanowny panie — zaczął — od chwili, gdy pana poznałem, od razu mnie coś piknęło, że Bóg mi cię zsyła. Obyz to się sprawdziło. Panie Dyzma, panie Nikodemie złoty, akurat okoliczności z obu stron tak świetnie się składają. Pan jest w poszukiwaniu dobrego stanowiska, a ja już doszedłem do tego wieku, kiedy człowiek za wiele sił nie ma. Przyjacielu szanowny, nie gniewaj się na moją śmiałość, ale co by pan powiedział, gdybym panu zaproponował objęcie, że tak powiem, generalnej administracji moimi majątkami i zakładami przemysłowymi. Niech szanowny pan nie sądzi, że to mały obiekt. Sporo tego jest, machina jak się patrzy...

— Nie wiem, czy potrafilibym. Zupełnie nie znam się na tym — powiedział szczerze Dyzma.

— O, proszę szanownego pana — zaproponował Kunicki — łatwo się pan z tym zajmie. Zresztą tam na miejscu, to już jakoś ja sam daję sobie radę, ale wie pan, te wyjazdy, te rozmowy z urzędami, to dobiejanie się o łaskę, byle jakiegos tam pana Olszewskiego, załatwianie spraw w ministerstwach, do tego już jestem za stary. Tu trzeba kogoś energicznego, ustosunkowanego, przed kim różni Olszewscy dudy w miech, no i młodego. Szanowny pan chyba jeszcze i czterdziestki! nie ma?

— Skończyłem trzydziście sześć.

(Dalszy ciąg jutro)